

## Stany Zjednoczone ponoszą pełną odpowiedzialność za masowe zbrodnie w Korei

Delegat Związku Radzieckiego Malik  
pętuję oszukańcze manewry USA w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana skarga rządu Chin Ludowych przeciwko agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan (Formoza). Na porządku dziennym znajdowała się m. in. rezolucja radziecka, potępiająca tę agresję i ingerencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin.

Jednakże przewodniczący Rady, delegat brytyjski Jebb, dążąc do odroczenia dyskusji nad sprawą agresji wobec Taiwanu, zaproponował uchwale nie tymczasowego porządku obrad, przewidującego jako pierwszy punkt

dyskusji „skargę przeciwko agresji wobec Republiki Koreańskiej”. Pociągając ta miała na celu umożliwienie delegacji amerykańskiej odczytanie raportu generała Mac Arthura, zawierającego twierdzenie, jakoby Związek Radziecki zaopatrywał w broń koreańską armię ludową.

Przewodniczący Jebb postanowił następnie przeprowadzić głosowanie, by ustalić czy raport Mac Arthura ma być odczytany na posiedzeniu Rady.

Natychmiast wprowadzona została w ruch amerykańska maszyna do automatycznego głosowania i idący na pasku delegacji amerykańskiej członkowie Rady uchwaliли większością głosów, że raport Mac Arthura będzie odczytany.

Delegat radziecki zaprotestował przeciwko tej uchwale, podkreślając, że ma ona na celu odroczenie dyskusji nad sprawą agresji wobec wyspy Taiwan.

Mimo to przewodniczący Jebb udzielił głosu delegatowi Stanów Zjednoczonych w celu odczytania raportu Mac Arthura. Raport ten poświęcony jest wydarzeniom w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia. Zawiera on m. in. twierdzenie, że Związek Radziecki rzekomo zaopatruje koreańską armię ludową w radziecki sprzęt wojenny. Mac Arthur usiłuje zaprzeczyć temu, że wojska amerykańskie niszczą w barbarzyński sposób miasta koreańskie i mordują ludność Korei.

Raport zawiera także zarzut pod adresem rządu Chińskiej Republiki Ludowej, że wydelegował on rzekomo do Korei „znaczącą ilość doświadczonych wojskowych pochodzenia koreańskiego”, którzy wchodzili w skład chińskich sił zbrojnych.

Delegat ZSRR Malik zażądał następnie głosu i oświadczył, że ponieważ raport odczytany przez delegata USA Austina zawiera oszczerstwa wobec Związku Radzieckiego, uważa on za swój obowiązek złożyć wyjaśnienie mimo proceduralnych manewrów bloku amerykańskiego zmierzających do zamknięcia posiedzenia.

W obszernym przemówieniu Malik zdemaskował amerykańską agresję w Korei oraz usiłowania imperialistów amerykańskich odwrócić uwagę opinii publicznej od tej agresji.

Malik zaznaczył, że delegat amerykański odczytał raport Mac Arthura, by przeskoczyć Radzie Bezpieczeństwa w rozpatrzeniu sprawy agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan oraz sprawy zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja amerykańska — powiedział Malik — nie po raz pierwszy ucieka się do tego rodzaju manewrów. Przykładem mogą służyć manewry delegacji amerykańskiej, która na poprzednich posiedzeniach Rady „kładała rozmaite wnioski, by nie dopuścić do rozpatrzenia propozycji radzieckiej w sprawie pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Raport Mac Arthura — powiedział

Malik — jest niewątpliwie obliczony na to, by wprowadzić w błąd opinię publiczną. Delegacja radziecka zdema skowała go od dawna agresję Stanów Zjednoczonych w Korei.

Mówiąc o zawartym w raporcie Mac Arthura twierdzeniu, że Związek Radziecki zaopatruje rzekomo w broń północnych Koreańczyków, Malik podkreślił, że uważa za konieczne powtórzyć swe oświadczenie z 11 sierpnia, w którym to oświadczeniu stwierdził, że Korea północna dysponuje bronią sprzedaną przez Związek Radziecki rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w chwili wycofywania wojsk radzieckich w grudniu 1948 roku.

Jebb zaproponował, aby Rada pozostawiła im prawo zwolnienia następnego posiedzenia w terminie, który uzna on za właściwy. Posiedzenie zamknięto, gdy Jebb zapewnił Malikowi, że na następne posiedzenie nie będzie bez powodu odraczane.

## Otwarcie V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Dnia 19 bm. rozpoczęła się we Flushing Meadows 5 sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Na sesji obecni są delegaci 59 krajów. Na porządku dziennym znajdują się 73 sprawy.

## Sławne tradycje walki o pokój i postęp zatriumfują nad siłami wojny i reakcji

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza  
na otwarciu obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia  
Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego

Droży Towarzysze!  
Polska klasa robotnicza i nasze związki zawodowe, a w szczególności pracownicy naszego transportu przywiązują wielką wagę do Waszych obrad. W walce, którą poprowadzicie, toczy się dziś z ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji, w szlachetnej walce o pokój, przeciw podżegaczom wojennym — Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Transportu odgrywało i odgrywa niezmiennie poważną rolę. Piękne są tradycje pracowników transportu w ich walce o pokój i postęp na świecie.

Jakże ogromny, pełny bohaterstwa i poświęcenia był wkład radzieckich pracowników transportu w zwycięstwo nad znanym hitleryzmem i jak ogromny jest obecnie ich

wkład w dzieło pokoju i budowy ustroju komunistycznego w ZSRR. Z podziwem klasa robotnicza całego świata śledzi i śledzi za nieugiętą walką kolejarzy Francji i Włoch. Odważających przewozić broń imperialistów amerykańskich i broniących pokoju i niezależności w swych krajach.

Tę piękną bojową tradycję transportowców zatriumfują niewątpliwie nad siłami wojny i reakcji.

Przewodniczący CRZZ zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć: Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu, Światowej Federacji Związków Zawodowych, międzynarodowej jedności i solidarności klasy robotniczej oraz ości pokoju — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego wodza — Wielkiego STALINA.

Zaw. Zaw. portowców, które nie należą jeszcze do Zrzeszenia. Należy również wspomnieć współpracę pomiędzy poszczególnymi związkami należącymi do Zrzeszenia. (Sprawozdanie z przebiegu pierwszego dnia obrad podajemy na stronie 2. giet)

## Desanty amerykańskie na północ od Pohangu całkowicie zlikwidowane przez koreańską armię ludową

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym we wtorek rano donosi, że w ciągu 18 września jednostki armii ludowej na wszystkich frontach z powodzeniem odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadziły z nim zaciekle walki.

W ciągu 17 i 18 września jednostki armii ludowej zlikwidowały całkowicie nieprzyjacielskie oddziały desantowe, które wylądowały na północ od Pohangu.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu: Naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej podało, że w rejonie na wschód od In-czon oraz w rejonie lotniska Kumpo wojska ludowe toczą zacięte walki z wojskami amerykańskimi, które usiłują przedrzeć się do Seulu. Wojska nieprzyjacielskie ponoszą znaczne straty.

## Gen. Czujkow żąda ukarania winnych znęcania się nad deportowanymi z Francji obywatelami radzieckimi

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, generał CZUJKOW, wystosował do wysokiego komisarza Francji — Francois Poncet pismo treści następującej:

„Doszło do mej wiadomości, że w dniach 9, 10 i 13 września 1950 roku francuskie władze wojskowe dostarczyły pod przymusem do linii demarkacyjnej między radziecką a amerykańską strefą okupacyjną trzy grupy obywateli, liczące łącznie 122 osoby. Wśród nich znajdowało się 16 obywateli radzieckich. Władze francuskie nie powiadomiły władz radzieckich o skierowaniu wspomnianych osób do strefy radzieckiej.

Według zeznań wysiedlonych, niemal wszyscy oni przez długie lata mieszkali we Francji i na początku września br. zostali nagle aresztowani przez żandarmerię francuską, gwałtem rozłączeni z rodzinami i bez uprzedzenia i jakiegokolwiek konkretnych oskarżeń — pod konwojem dostawieni do linii demarkacyjnej. Po drodze z Francji do strefy radzieckiej aresztowani — większość z których to ludzie starsi lub dzieci — byli brutalnie traktowani przez konwojentów i pozbawieni pożywienia i wody.

Składam protest przeciwko wymienionemu aktowi policyjnej samowoli władz francuskich, brutalnie naruszających elementarne zasady prawa międzynarodowego i humanitaryzmu. Żądam ukarania winnych niełudzkiego traktowania obywateli radzieckich.



W związku z 6-tą rocznicą wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy przez Armię Radziecką liczne delegacje polityczne i społeczne złożyły wieńce u stóp pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni na Pradze.

Na zdjęciu: — moment składania wieńców.

# Pod hasłem walki o pokój

## Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego rozpoczął obrady w Warszawie

Dnia 18 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego.

Na sesję, która jest pierwszą po ukonstytuowaniu się Zrzeszenia w grudniu 1949 r., przybyli delegaci 23 krajów oraz obserwatorzy tych krajów, których związki pracowników transportowych nie należą jeszcze do Zrzeszenia.

Obrady, poświęcone podsumowaniu dotychczasowej pracy Zrzeszenia oraz nakreśleniu wytycznej dalszej działalności, odbywają się pod hasłem „Walczymy o pokój i socjalizm”.

Na otwarcie sesji przybyli: min. Komunikacji — inż. Rabanowski, min. Żeglugi — inż. Popiel oraz przewodniczący CRZZ — Kłosewicz.

Obrady Komitetu Administracyjnego zgłosił przewodniczący ZG ZZK — Stachacz, witając przedstawicieli SFZZ — Geberta, delegację Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz krajów kapitalistycznych. Obejmując przewodnictwo obrad, przewodniczący Zrzeszenia — Alphonse Drouard dał przegląd sytuacji politycznej, w jakiej odbywać się będą obrady i podkreślił wzrost sił łączących we wszystkich krajach walkę przeciw zbrodniczemu planom imperialistów anglo-amerykańskich. Po przemówieniu Drouard'a wybrane zostało prezydium obrad w następującym składzie:

Sekretarz SFZZ — Gebert, przewodniczący Zrzeszenia i przewodniczący ZZ Kolejarzy Francuskich — Drouard, sekretarz Zrzeszenia — Moraru, przewodniczący KC ZZ Kolejarzy ZSRR — Szweczenko, przewodniczący ZZ Kolejarzy Rumunii — Dej, sekretarz generalny ZZ Kolejarzy Włoch — Massini, przewodniczący ZZ Kolejarzy Chin — Li Tchieh-po, przewodniczący ZZ Kolejarzy RP — Stachacz i przewodniczący CRZZ — Kłosewicz.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zaproszenie delegata Kuby do prezydium witają zebrani unosząc w pozdrowieniu zaciśnięte dłonie, symbolizujące międzynarodową solidarność proletariatu.

Jednocześnie przyjęta zostaje depesza do transportowców Korei, odczytana przez przewodniczącego Drouard.

Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju. „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniam jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

# Pogrzeb szefa sztabu koreańskiej armii ludowej

PEKIN (PAP.) — Jak donosi radio Phenian, odbył się tam uroczysty pogrzeb Kang Kuna, byłego wiceministra obrony narodowej i szefa sztabu koreańskiej armii ludowej, który zginął przed kilku dniami na polu chwały.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział: premier i wódz naczelny Kim Ir-sen, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Kim Dug-bong, przedstawiciele rządu, partii politycznych i organizacji społecznych, ambasadorowie ZSRR, Chin Ludowych, minister pełnomocny Węgier oraz przedstawiciele ambasady Mongolskiej Republiki Ludowej.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w atmosferze głębokiej żałoby i nieukrywanej nienawiści przeciwko amerykańskiemu agresorom.

Przemawiając nad trumną Kang Kuna, minister obrony narodowej Czo Yong - kun oświadczył, że pełne chwały i zasług czynny poległego, staną się dla narodu koreańskiego na tchnieniem do dalszej zdecydowanej walki przeciwko amerykańskiemu napastnikom i bandzie lisymanowskich zdrajców. Również i inni mówcy zapewnili, że naród koreański widział w bohaterstwie Kang Kuna przykład ofiarnej i pełnej poświęcenia służby dla dobra ojczyzny w wojnie wyzwoleńczej.

Trumnę ze zwłokami Kang Kuna odnieśli na miejsce spoczynku: generał Kim Ir-sen, przewodniczący parlamentu i najwybitniejsi członkowie rządu, armii i organizacji społecznych.

Najwyższe Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dekret o nadaniu Kang Kunowi tytułu Bohatera Republiki Koreańskiej i udekorowaniu go pośmiertnie medalem Narodowego Szlasteru I klasy oraz medalem „Złotej Gwiazdy”.

Kang Kun był synem biednego rolnika z prowincji Północny Kiegsan. Urodził się w roku 1918, brał udział w walce partyzanckiej przeciwko Japończykom pod dowództwem gen. Kim Ir - sena. Po wyzwoleniu Korei w 1945 powrócił do ojczyzny i poświęcił się całkowicie wyszkoleniu armii ludowej. Szefem sztabu i wice-ministrem obrony narodowej został w roku 1948. Brał osobiste udział w wielu bitwach przeciwko amerykańskiemu agresorom i ich lisymanowskim wspólnikom, wykazując wielką odwagę i poświęcenie.

# Odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii

(Dokończenie artykułu z numeru wczorajszego).

## III

W świetle tych faktów i wobec rosnącego oporu, jaki narodził się w Jugosławii w stosunku do polityki imperialistycznej, kwestia utworzenia nowej Komunistycznej Partii Jugosławii nabiera pierwszorzędnej, niezwykle doniosłego znaczenia. Sytuacja w kraju, wymagająca się walka wyzwoleńcza ludu o wolność i niepodległość Jugosławii, kierownictwa rola, jaką w walce tej odgrywa klasa robotnicza Jugosławii — wymagają niezwłocznie przyspieszenia procesu odrodzenia nowej, prawdziwie rewolucyjnej, marksistowsko - leninowskiej Komunistycznej Partii Jugosławii — awangardy i kierownika walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczej w porę okazało jugosłowiańskim siłom rewolucyjnym poważną pomoc. Rezolucja zatytułowana „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów” stwierdza: „Nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjna elementów zarówno w łonie KPI, jak i poza jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii, wiernej marksizmowi-leninizmowi, zasadom międzynarodowemu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu”.

Osiągnięte rezultaty świadczą, że siły rewolucyjne Jugosławii właściwie pojmują swoje zadanie. Liczne organizacje podziemne w kraju, w warunkach niezwykle trudnych poszukują właściwej drogi i mimo braku doświadczenia, pomyślnie reorganizują się do działalności odpowiednio do sytuacji wewnętrznej, nawiązując ze sobą łączność i zapuszczając głęboko korzenie w masach pracujących. Walka o pokój, przeciwko zdrajcom i imperialistom, pragnącym wywołać wojenny konflikt na Bałkanach, zajmując dzisiaj centralne miejsce w całej działalności nielegalnego ruchu komunistycznego w Jugosławii. W kraju powstały komitety obrony pokoju, zbiera się podpis pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej, demaskuje się prowokacje i przygotowania wojenne kłiki Tito, prowadzi się walkę o uniemożliwienie wywozu z Jugosławii surowców strategicznych dla amerykańsko - angielskich agresorów.

Propagandzie i ideologii faszystowskiej, którymi titowcy zatrują świadomość narodów Jugosławii, organizacje komunistyczne przeciwstawiają naukę marksistowsko - leninowską, leninowsko - stalinowskie idee i stalinowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami. Kolportażowa jest prasa rewolucyjna, ulotki, broszury, wysuwane są hasła rewolucyjne, rozpowszechniane są wiadomości rozgłosu krajów obozu demokratycznego i antyimperialistycznego. Aktywną walkę przeciwko kłikom Tito prowadzi jugosłowiańska rewolucyjna emigracja polityczna. Wydała ona pięć tygodników i dwutygodników, które coraz pomyślniej kolportują w kraju działające podziemie.

W rezultacie walki jugosłowiańskich sił rewolucyjnych, belgradzcy najmierni imperialiści, mimo terroru i stosowanej przez nich demagogii, ponieśli w istocie klęskę polityczną podczas wyborów, które odbyły się w marcu bieżącego roku. W wielu miejscowościach ponad 2/3 ogólnej liczby wyborców głosowało przeciw kandydatom titowskim lub też otwarcie bojkotowało wybory. Pomyślnie przebiega walka mas przeciwko ograbianiu chłopstwa pracującego. Plany wywozu i „zobowiązań eksportowych” nie zostały wykonane nawet w 50 proc. Pod wpływem nielegalnych organizacji jugosłowiańskich mas pracujących odmawiają brać udział w robotach przymusowych, uciekają z fabryk i kopalń, pracujących dla imperialistów zachodnich, bojkotują pracę przy obiektach wojskowych, odmawiają wyładunku i przewożu materiałów wojennych i broni, posyłanej titowcom przez imperialistów.

Imperialiści i ich belgradzcy sługusi usiłują nasładowo do szeregów prawdziwego ruchu komunistycznego i do środowiska emigracji rewolucyjnej swoich agentów i prowokatorów. W tym celu Rankiewicz skierował do pracy „w podziemi” agentów UDB, którzy mieli rozbić nielegalną organizację. Początkowo wyrzutki te wyrażały nielegalnemu ruchowi olbrzymie szkody. Znaną są wypadki, jakie zaszły z prowokatorami Szićką, Balenem i Wojem Luicem w kraju oraz z Brankowem i Hadzi Panzowem na emigracji. Jedynie dzięki podniesieniu swego poziomu ideologicznego i bolszewickiej czujności olucjonistów jugosłowiańscy mogą skutecznie walczyć przeciwko bandytom Rankowicz, demaskować ich wobec ludu i przestrzegać masy przed groźącym niebezpieczeństwem.

Tworzona na nowo Komunistyczna Partia Jugosławii powinna wchłonąć w siebie najlepsze bojowe siły klasy robotniczej i ludu pracującego kraju. Próba wierności komunizmowi, proletariacki mu międzynarodowemu, przechodzi dzisiaj każdy komunistę jugosłowiański w toku praktycznej walki przeciwko kłikom Tito. Masy ludowe Jugosławii występują przeciwko tej kłicie — należy stanąć na czele ich walki, zorganizować ją. Ale sprostać temu może jedynie bojowa, marksistowsko - leninowska partia nowego typu. W Jugosławii powinna być i będzie taka partia!

Rekominią pomyślnego stworzenia Komunistycznej Partii Jugosławii jest słuszność jej linii politycznej, której fundamenty założyły znane rezolucje Biura Informacyjnego. Celem naszym jest obalenie kontrewolucyjnej, faszystowskiej kłiki Tito, powrót Jugosławii do bratniej rodziny krajów so-

## Pero Popivoda

„Rewolucjonista jest ten, kto bez zastrzeżeń, bezwarunkowo, otwarcie i uczciwie, bez tajnych narad wojennych, gotów jest bronić, osłaniać ZSRR, albowiem ZSRR jest pierwszym na świecie proletariackim państwem rewolucyjnym, budującym socjalizm. Internacjonalista jest ten, kto bez zastrzeżeń, bez wahań, bez warunków gotów jest bronić ZSRR, ponieważ ZSRR jest bazą światowego ruchu rewolucyjnego, a nie podobna bronić, posuwać naprzód tego ruchu rewolucyjnego, nie broniąc ZSRR. Albowiem, kto zamierza bronić światowego ruchu rewolucyjnego wbrew i przeciw ZSRR, ten idzie przeciw rewolucji, ten nieuchronnie stacza się do obozu wrogów rewolucji”.

Linie polityczne realizuje się w toku praktycznej, rewolucyjnej działalności. Wyzyskiwane i uciskane przez kłikę Tito narody Jugosławii przekonują się coraz bardziej na podstawie swego własnego doświadczenia, że ocalić Jugosławię od katastrofy narodowej, wyrwać ją ze szponów imperialistów mogą tylko przez obalenie reżimu faszystowskiego. Te nastroje n. i ludowych należy przekształcić w zorganizowaną walkę. Uczynić to może tylko partia komunistyczna. Oto dlaczego stworzenie nowej Komunistycznej Partii Jugosławii jest zadaniem całkowicie dojrzałym. Powodzenie zależy od tego, czy szybko nastąpi przejście od kół i metod chałupniczych w pracy podziemnej do zjednoczenia wszystkich sił rewolucyjnych.

Dokończenie mi dynarodowego ruchu rewolucyjnego i partii bolsze-wickiej uczy, że partię rewolucyjną należy budować przede wszystkim jako partię prawdziwie proletariacką. Klasa robotnicza jest klasą najbardziej rewolucyjną i wskutek samych już warunków pracy łatwo poddaje się organizacji. Komunistyczna Partia Jugosławii powinna przede wszystkim skupić najlepszych synów klasy robotniczej i stać się siłą, cieszącą się zaufaniem i szacunkiem całej klasy robotniczej, całego ludu pracującego.

Partia nasza powinna być przedniacym, świadomym, marksistowskim oddziałem klasy robotniczej, zbudowanym na naukowych, teoretycznych zasadach leninizmu. Aby wypełnić wielką rolę kierownictwa walki wyzwoleńczej, partia powinna być zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie w warunkach faszystowskiego terroru kłiki Tito, kiedy od komunistów wymaga się wielkiego męstwa, ofiarności i żelaznej dyscypliny.

„Na czym opiera się karność rewolucyjnej partii proletariatu? — pisał Lenin. — Co jest jej sprawdzianem? Co ją umacnia? Po pierwsze uświadomienie awangardy proletariackiej

o jej wierności rewolucji, jej hart, ofiarności, bohaterstwo. Po drugie, jej umiętność powiązania się, zbliżenia się, jeśli chcecie, do pewnego stopnia zespolenia się z najszerzymi masami ludu pracującego, przede wszystkim z masami proletariackimi, lecz również i z nieproletariackimi masami pracującymi. Po trzecie, słuszność kierownictwa politycznego, urzeczywistnianego przez tę awangardę, słuszność jej strategii i taktyki politycznej, pod warunkiem, by jak najszerze masy z własnego doświadczenia przekonały się o tej słuszności”.

Niezwykle ważną stroną w procesie odbudowania Komunistycznej Partii Jugosławii jest wychowanie komunistów w duchu niesłabnącej czujności rewolucyjnej. Czujność rewolucyjna jest dla nas konieczna, by odgrodzić powstającą partię od prowokatorów i zdrajców, aby nie dopuścić do partii ani jednego agenta Rankowicza. Należy ufać rewolucyjnym nastrojom ludu, lecz należy też wypróbować kadry w pracy praktycznej. Nie mniej ważne znaczenie ma opanowanie techniki konspiracji. Kłika Tito posiada rozgątanego aparat policyjny i aby skutecznie nie walczyć z nim, należy wiedzieć, jak budować organizację podziemną, jak nawiązywać kontakty, jak sprawować kierownictwo. Właściwe postawienie techniki konspiracyjnej ułatwi unikanie wysp, a jednocześnie umożliwi łączność z masami, pomoże uniknąć błędów sekcjarskich. Jedynie w masach jest nasza siła! Należy pamiętać wskazania towarzysza Stalina, że „partia ginie, jeżeli zasklepią się w swej wąsko - partyjnej skorupie, jeżeli odrywa się od mas”.

Pierwszą myślą i pragnieniem rewolucjonistów jugosłowiańskich jest, aby nowa Komunistyczna Partia Jugosławii, od samego początku krocząca po drodze wskazanej przez genialnych wodzów i nauczycieli klasy robotniczej — Lenina i Stalina, aby jak najszybciej zdobyła swe miejsce w rodzinie bratniej partii komunistycznych i robotniczych i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Rewolucjonści jugosłowiańscy zdają sobie sprawę, że tylko na drodze, którą pod kierownictwem Lenina i Stalina kroczyła i kroczy wielka, okta chwała partii bolszewickiej, i którą dzisiaj zdecydowanie kroczą cały międzynarodowy ruch robotniczy, nowa Komunistyczna Partia Jugosławii potrafi odnieść zwycięstwo w walce wyzwoleńczej, zwyciężyć, którą kłika Tito okryła jugosłowiański ruch robotniczy.

Dzisiaj, kiedy rewolucjonści jugosłowiańscy znajdują się w przededniu stworzenia swej nowej rewolucyjnej partii komunistycznej, są oni bardziej niż kiedykolwiek przekonani, że uczucie bezgranicznej miłości, wdzięczności i wierności wobec wódzów i nauczycieli międzynarodowego proletariatu i całego ludu pracującego — Józefa Stalina.



## Konkurs na najlepszą korespondencję

# Z koleżeńską pomocą tow. Czerwik

### pierwszej racjonalizatorce woj. kieleckiego

Racjonalizatorzy i wszyscy pracownicy Huty „Ostrowiec” z radością witają w swych szeregach pierwszą w naszym województwie racjonalizatora — kobietę tow. Czerwik Stanisławę. Widzimy jasno, że w dzisiejszym ustroju kobieta na równi z mężczyzną pracuje w produkcji i na równi z nim bije się o jej ilość przez zwiększenie wydajności pracy. Wniosek racjonalizatorski. Wniosek gwarantujący jednocześnie dwóch nakrętek o wymiarze 1 i 1/8 cala, zgłoszony przez tow. Czerwik jest prosty jak jej robocizna dążenie, bije z niego troska o najważniejszą rzecz w wielkim Planie 6-letnim — o zwiększoną produkcję. Aby jednak szlachetna myśl znalazła zastosowanie w praktyce, należy pomóc towarzysze Czerwik w jej śmiałym dążeniu. Po ukazaniu się w „Słowie Ludu” z dnia 14 bm. artykułu naszej racjonalizatorki na niejednych ustach widać powstawały uśmiechy. Że to się nie uda, że nie ma najmniejszego sensu robić próby. Faktem jest, że pomysł jest śmiały, że może on budzić poważne obawy niepowodzenia, jednak przy pewnej

zmianie operacji samej obróbki nakrętek z pewnością są pożądanymi rezultatami. A oto przeszkody i sposoby ich usunięcia. Nakrętki przychodzą do warsztatów mechanicznych z hakowni odkute w stanie surowym z dużymi gradami z jednej strony i otworem mniejszym od średnicy zewnętrznej gwintu nakrętki. Gwintownik przez to ma złe prowadzenie i znacznie ciężej pracuje. Ponieważ pierwszą operacją odbijającą się przy obróbce nakrętek, jest właśnie gwintowanie, dlatego też grady znajdujące się przy surowych nakrętkach nie pozwolą pierwszej nakrętce wejść całkowicie w gwint. Chcąc jednak aby nakrętki wchodziły, konieczne było zrobić znacznie większy profil gwintu, co znacznie przestawiało by i tak niewspółosiowe otwory. Również znajdujący się grad tworzyłby pewną przeszkodę między jedną a drugą nakrętką. W sumie obie te przeszkody nie pozwalałyby gwintownikowi przejść przez obie nakrętki, nie uszkodziwszy go. Wyjście jednak z tej trochę kłopotliwej sytuacji jest przez zmianę operacji, to zna-

czy należało by najpierw planować nakrętki nie nożem, jak to się odbywa obecnie, lecz oprawką, która jednocześnie planując powierzchnię przylgową, kalibrowałaby otwór nakrętki na średnicę zewnętrzną gwintu. W ten sposób nakrętki wchodziłyby swobodnie w gwint, w którym nie powinno być dużego luzu, powierzchniami planowanymi przylegałyby do siebie, nie tworząc w ten sposób luzu między sobą i co najważniejsze, nie mając przekalibrowane otwory byłyby one w stosunku do siebie współosiowe, co zapobiegało by skreśnianiu gwintownika. Również sama praca gwintownika byłaby znacznie łatwiejsza.

Wyżej opisana oprawka do planowania i jednoczesnego kalibrowania nakrętek była zgłoszona w Komisji Usprawnień i jest wykonana przez tow. tow. Gruszkę i Gomulę, lecz absolutnie nie mogą zrozumieć dlaczego i w jakim celu leży gdzieś w kącie już od kilku miesięcy, zamiast być wykorzystaną w produkcji. Przy zastosowaniu tego toku produkcji jest niemal pewne, że usprawnienie tow. Czerwik, kobiety — racjonalizatorki, zda egzamin i znajdzie zastosowanie w praktyce, co jest naszym szczerym życzeniem.

Eugeniusz Stępień

## Tow. Wójcikowa z FM

### pracuje w «produkcji»

(K85) W FM Zakładów Starachowickich pracował stary doświadczony traser tow. A. Federowicz. W pracy pod jego kierownictwem tow. Wójcikowa, która malowała i punktowała sztuki. Zapożyczaliśmy kierownikowi, aby poduczyć tow. Wójcikową i dać jej samodzielną robotę w produkcji.

Kierownik warsztatu wątpił w siły tow. Wójcikowej. I co się okazało? Gdy traser poszedł na miesięczny urlop zastąpiła go tow. Wójcikowa, wywiązując się z powierzonych prac bardzo dobrze, dając tę samą produkcję.

Posuchajmy co mówi o swym zawodzie tow. Wójcikowa: „Do pracy przystąpiłam w marcu po śmierci męża, który pracował na tym samym warsztacie. Z roboty jestem zadowolona. Obecnie rządziłam do współzawodnictwa i mam nadzieję, że podnieść wydajność mojej pracy, przyczyniając się w ten sposób do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego”.

Z tego doświadczenia tow. Wójcikowej nasze kierownictwo winno wyciągnąć wniosek, że można i trzeba wysuwać do pracy produkcyjnej i inne kobiety.

Fabian Chojnacki

## Uwaga, metalowcy!

### KORZYSTAJCIE Z CENNEGO DOŚWIADCZENIA RADZIECKIEGO

## Jelagin skrawa 1500 m/min.

Fabryka im. Kominternu — to jedno z największych przedsiębiorstw w obwodzie woroneskim. Fabryka stale się rozwija: otrzymuje ona coraz lepszy sprzęt techniczny, rosną jej kadry nowatorów produkcji.

W Związku Radzieckim każda cena na inicjatywę znajduje natychmiast poparcie i szybko się rozpowszechnia. Gdy po kraju rozszalała się wiadomość o inicjatywie leningradzkiego tokarza, H. Borkiewicza, przewodniczący fabryki im. Kominternu postanowili również zastosować szybkościowy system obróbki części maszynowych. Początkowo przeprowadzali uporczywe i długotrwałe próby. Gdy za wodziła jedna, rozpoczynano drugą.

I oto pewnego dnia fabrykę oblegała wieść o wspaniałym sukcesie tokarza, Aleksieja Jelagina.

1.300 metrów na minutę! Był to dar robotnika radzieckiego dla uczczenia dnia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Towarzysze pracy zasympali nowatorą pytaniami.

— Jak reaguje obrabiarka na taką szybkość? — zapytywali jedni.

— Jaka jest wytrzymałość noża? Czy można jeszcze bardziej zwiększyć szybkość skrawania? — pytali inni.

W toku dalszej pracy Jelagin udowodnił, że obrabiarka jest mu całkowicie posłuszną: doprowadził szybkość skrawania do 1.448, a następnie do 1.500 metrów na minutę.

\* \* \*

— Po zapoznaniu się z fachową literaturą postanowiłem sam spróbować szczęścia, — opowiada Jelagin. — Przede wszystkim zacząłem poszukiwać noża o odpowiednim kształcie. W tym czasie używałem w fabryce wielu rozmaitych noży z płytkami z twardego stopu T15 K6.

— Tego dnia obrabiałem stalowe tryby. Wytaçałem przez pewien czas, naraz widzę, że nóż zaczął się przegrzewać. O co chodzi? Z jakiego powodu?

Inżynier — technolog, Aleksy Szczekotur, obejrzał nóż i spytał:

— Jaka jest szybkość tocenia?

— 600 — odpowiedziałem.

— Nie uda ci się! — uśmiechnął się inżynier.

— Coż mam zrobić? — zapytałem. Inżynier poradził mi zastosować nóż z płytką T30K4.

Postąpiłem według jego rady. Włączyłem obrabiarkę. Pracuję pół godziny, godzinę. Nóż nie przegrzewa się, obrabiarka pracuje normalnie. Zrobiło mi się wesoło na duszy.

Okazało się, że skrawałem metal z przeciętną szybkością 498 metrów na minutę. To potwierdziło raz jeszcze moje przekonanie, że można pracować systemem szybkościowym.

Szukając w dalszym ciągu dróg osiągnięcia większej szybkości skrawania,

Jelagin zapoznał jednocześnie innych robotników ze swymi metodami pracy. Uczył towarzyszy w toku pracy przy obrabianiu, wraz z nimi ustalał tryb pracy, pomagał w wytaczaniu noży, wygłaszał pogadanki o szybkościowej metodzie skrawania metali.

Liczba robotników pracujących metodą szybkościową stale się zwiększała. Dzięki jeden, jutro inny robotnik wniósł do pracy coś nowego, cenniego. Ciągłe jednak pierwsze miejsce zajmował Jelagin. Zmieniając konsekwentnie formę noża, usprawniając organizację pracy, osiągnął on szybkość skrawania 980 metrów, następnie — 1115... 1300 i wreszcie 1500 metrów na minutę.

W okresie Warty Stachanowskiej, zaciągniętej dla uczczenia pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR, Aleksy Jelagin osiągnął niewidziane dotąd wyniki przy obróbce części hartowanych: w ciągu 3 godzin wytoczył 110 wałków, podczas gdy norma przewidywała na wykonanie tej pracy 53 godzin. Tego dnia Jelagin wykonał zadanie zmianowe w przeszło 2000 proc.

— Jeśli detal wykonał Jelagin, to na pewno wszystko jest w porządku. Przeszedł przez doświadczone ręce! — mówiono w oddziale.

„Miejsce pracy słynnego tokarza. Wszystko jest tu z góry przewidziane, obliczone, przemysłowe. Ma on pod ręką potrzebne narzędzia i urządzenia. Nic zbędnego. Zapas materiału i części na całą zmianę. Umożliwia mu to prowadzenie ścisłej ewidencji minut i sekund, co, jak wiadomo, stanowi jeden z podstawowych warunków walki o rytmiczną pracę zmiany, oddziału, całej fabryki.”

Twórcza współpraca nowatora Jelagina z inżynierem Szczekoturinem — to jeden z warunków, zwycięstwa. Przewodnik i inżynier często się naradzają, wspólnie omawiają sposoby rozwiązania nasuwających się problemów produkcyjnych.

Dużą pomoc okazują tokarzowi nowatorowi organizacja partyjna i związkowa.

O doświadczeniach Aleksieja Jelagina mówią w swych pogadankach agitatorzy, analizuje się je na naradach produkcyjnych, opisuje w prasie.

Sam Jelagin opowiadał o swych metodach pracy na zebraniu załogi, na miejskiej naradzie przewodników przemysłu, transportu i budownictwa. Niejednokrotnie pokazywał tokarzom innych fabryk woroneskich swój system bezpośredniego na obrabianie.

Przykład Jelagina pociągnął innych: obecnie fabryka liczy około 45 robotników, stosujących metody szybkościowe. Wielu z nich wykonało już po trzy — cztery zadania pięcioletnie.

T. Saprykin

## Biurokratyczny stosunek do racjonalizatorów RZO

(K132) Przy naszych Radomskich Zakładach Obuwia istnieje komisja usprawnień, która rozpatruje wnioski i pomysły racjonalizatorskie. Niestety okres między rozpatrzeniem pomysłów i wprowadzeniem ich w życie jest zwykle bardzo długi i to jest główną przyczyną, że wnioski wpływają coraz mniej. Nie jest to jednak winą samej komisji usprawnień. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim Główna Komisja Usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego w Łodzi, która po biurokratycznym i bezdusznym podchodzi do racjonalizacji robotniczych z RZO.

A oto przykład:

Przy zmianie asortymentu na produkcję obuwia letniego, przysłano nam zatwierdzony wzór i do tego komplet noży do wysięku. Rozpoczęto pracę tymi nożami wg. połączonych wzorów i okazało się, że wskutek wad noży, większa ilość skóry miedzy na cholewki szła do odpadu. Pracownicy zatrudnieni w modelarni — 2 szewcy i szwaczka, zgłosili wniosek, aby zastosować nowe noże, które umożliwiłyby zwiększenie wydajności z danej powierzchni skóry i zmniejsze-

nie odpadu. Wg. pobieżnych obliczeń pomysł przyniesie 8 mil. zł. oszczędności. Fabryczna komisja usprawnień uznała wniosek za słuszny i przekazała go do Głównej Komisji Usprawnień prosiąc o zatwierdzenie. Niestety Główna Komisja w Łodzi nie uznała wniosku za usprawnienie i nie zgodziła się na wypłatę premii. Uzasadnienie tej decyzji (w liście z dnia 14.VII. br.) jest następujące: „Jeśli uwagę na wycięcie zwrócił pracownik modelarni, co jest jego obowiązkiem, premii tego nie należy”. Autorzy pomysłu są fizycznym pracownikami i wykonują jedynie prace zlecane. Dlatego uważam tę decyzję za niesłuszną i szkodziącą. Mnie się wydaje, że większość wszystkich usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich zgłaszana jest przez robotników zatrudnionych na miejscu swej pracy. Pomysły i racjonalizacje są właśnie wynikiem socjalistycznego stosunku do pracy i codziennej obserwacji warsztatu.

Stanowisko Głównej Komisji Usprawnień CZPS nie jest bynajmniej zachętą dla innych robotników, którzy by chcieli złożyć pomysły racjonalizatorskie.

Mieczysław Jagiełło

## Rosną nowe kadry w Warsztatach PKP w Radomiu

Podstawowa organizacja partyjna, Rada Zakładowa i dyrekcja Warsztatów Mechanicznych PKP w Radomiu przystąpiły z zapałem do realizowania uchwał IV Plenum KC PZPR w sprawie wysuwania ofiarnych robotników, przewodników pracy na kierownicze stanowiska.

Tow. Bolesław Chudzik — najlepszy agitator naszych Warsztatów, wysunięty został na stanowisko przewodnika rzemieślników sekcji opancerzenia wagonów. Praca tej sekcji przedtem mocno kulała. Obecnie, dzięki mocnej robotniczej postawie tow. Chudzika i sprężystemu kierownictwu, wysuwa się ona na czoło Warsztatów, tak w dziedzinie produkcyjnej jak i w pracy polityczno-społecznej.

Tow. Stefan Wójcikiewicz, malarz, cieszący się powszechnym szacunkiem, aktywista partyjny, po ukończeniu kursu administracyjnego, objął stanowisko podreferendarza w biurze pracy i placu.

Slusarz tow. Władysław Bielawski, wielokrotny racjonalizator, jest obecnie komisarzem oszczędnościowym Warsztatów.

Stolarz tow. Zieliński za swą ofiarną pracę w kolejniectwie Polski Ludowej wysunięty został na kierownika robót w stolarni.

W centralnym Biurze Rozdzielczym poza tym pracuje wielu slusarzy i stolarzy kolejowych, którzy objęli odpowiedzialne stanowiska dyspozytorów pracy i wykonują je bez zarzutu. Są to: tow. tow. Wodniak, Łukawski, Puchalski, Ziarno, Gigoń, Król, Dłuzewski, Dybalski, Rostkowski i wielu innych. Niesposób ich doprowadzić wszystkich wypisać, bo tak wielu jest awansujących w pracy i ofiarnych dla Polski Ludowej, realizując Plan 6-letni.

Eugeniusz Serkuczewski

## Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Starachowicach

### szkoli wykwalifikowane kadry

Postęp gospodarczy Polski Ludowej i rozwój szkolnictwa zawodowego to sprawy nierozdzielne. W Planie 6-letnim zachodzi potrzeba wykształcenia około 900 tysięcy wykwalifikowanych robotników, około 100 tysięcy techników i 24 tysięcy inżynierów.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że państwo nasze wkłada wielki wysiłek w szybki rozwój szkolnictwa zawodowego, które w roku 1955 ogarnie nie małą część ludności.

Fabryka Samochodów Zakładów Starachowickich mająca wyprodukować w ostatnim roku Planu 6-letniego 13 tysięcy samochodów, będzie korzystała ze stałego dopływu kadr z rozbudowującego się Ośrodka Szkolenia Zawodowego i z zwiększającego się ruchu szkolenia na kursach rozmaitego typu.

Od roku bieżącego Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Zakładach prowadzi następujące szkoły:

1. Zasadniczą Szkołę Zawodową, w której nauka trwać będzie 2 lata, a absolwenci jej będą kwalifikowani mi pracownikami I stopnia.

2. Technikum, w którym nauka będzie trwać 4 lata, a uczniowie po jej ukończeniu będą pracownikami II stopnia z tytułem technika.

Szkoły te powstały zgodnie z przepisami o nowym ustroju szkolnictwa zawodowego. Do wymienionych szkół przyjęto 480 chłopców i dziewcząt ze Starachowic i okolic.

W myśl zasad, według których na-

stała reorganizacja szkolnictwa zawodowego, dotychczasowe szkoły z wyjątkiem klas pierwszych czynne będą w naszym Ośrodku w dalszym ciągu. Czynne są więc: Szkoła Przemysłowa, Gimnazjum Przemysłowe i Liceum Mechaniczne II stopnia.

Oprócz wymienionych szkół młodzieżowych w Ośrodku czynne również będzie w godzinach wieczornych Liceum Mechaniczne dla Dorosłych, obejmujące 70 pracowników Zakładów Starachowickich. Ośrodek kształcić będzie w swych murach w roku szkolnym 1950-51, ponad 1300 uczniów.

Zorganizowanie pracy w bieżącym roku szkolnym było znacznie łatwiejsze, ponieważ szkoła otrzymała nowy gmach szkolny.

Nauczanie praktyczne realizowane będzie w warsztatach szkolnych, w których zawodu obranego uczyć się będą klasy I-sze Zasadniczej Szkoły Zawodowej i wszystkie klasy innych szkół naszego Ośrodka z wyjątkiem klas drugich i trzecich Szkoły Przemysłowej, których uczniowie odbywają praktykę zawodową na terenie Zakładów Starachowickich.

Wychowawcze znaczenie pracy warsztatowej uczniów jest olbrzymie. Wiele trudności jednak następcza dyrekcja Ośrodka dobor odpowiednich nauczycieli zawodu, jak również przedmiotów teoretycznych z powodu braku odpowiednich przeszkolonych kadr nauczycielskich.

Pomiędzy Zakładami Starachowickimi a Ośrodkiem Szkolenia istnieje ścisła współpraca dydaktyczna i wychowawcza, oparta na częstych konferencjach dyrekcji i kontaktach w miarę potrzeb.

Dyrekcja Zakładów Starachowickich w trosce o przygotowanie odpowiednich kadr pracowniczych, rozwijała na objęcie nauczania przedmiotów zawodowych przez swoich pracowników również w godzinach ich zajęć na terenie fabrycznym. Ten stosunek dyrekcji Zakładów Starachowickich do szkolenia zawodowego zasługuje na specjalne podkreślenie.

Wielkie potrzeby produkcyjne Zakładów, skłoniły go również do stworzenia całego systemu kursów szkoleniowych przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego. Nauka na kursach prowadzona jest przez wytrawnych specjalistów z dziedziny techniki, a uczestnikami kursów są pracownicy, wyróżniający się w pracy produkcyjnej.

W chwili bieżącej 9 kursów szkół konstruktorów, planistów warsztatowych i innych wartościowych pracowników, a w najbliższym czasie zostanie uruchomionych jeszcze 6 kursów innego typu.

Kazimierz Bujnowski

## 6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

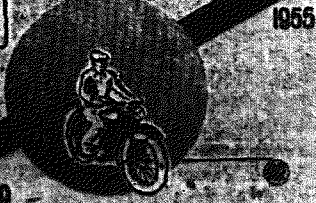
PRODUKCJA MOTOCYKLI

32.000 sztuk

1955

4.200 sztuk

1940



# «Od was uczymy się jak walczyć o wieś wolną od wyzysku»

## mówią chłopci polscy do kolchoźników radzieckich

### Delegacja kolchoźników na Dolnym Śląsku, Lubelszczyźnie i Wielkopolsce

W dniach 16 i 17 bm. poszczególne grupy delegacji kolchoźników swieżyli wieś, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y oraz zakłady przemysłowe na Lubelszczyźnie, Dolnym Śląsku i w Wielkopolsce.

Drodzy goście byli wszędzie podejmowani bardzo serdecznie przez chłopów i robotników, którzy licznie przybyli na spotkania, aby zamienić braterską przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego i woda wszystkich ludzi pracy — Józefa Stalina. Kolchoźnicy radzieccy na zebraniach i w serdecznych rozmowach udzielali porad i dzielili się swymi bogatymi doświadczeniami.

W czasie 5-dniowego pobytu na Ziemi Wielkopolskiej kolchoźnicy mieli okazję do zapoznania się z osiągnięciami chłopów woj. poznańskiego oraz przekazali swoje bogate doświadczenia w zakresie sposobu uprawy roli, hodowli, mechanizacji prac w rolnictwie oraz zasad organizacji pracy zespołowej.

Kolchoźnicy swieżyli m. in. PGR Tepowo w pow. gostyńskim, które

zdołało II miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy między poszczególnymi PGR-ami. Przemawiając do delegacji, radziecki Stanisław Mieszkowski podkreślił, że dobre wyniki załoga PGR-u osiągnęła dzięki szerokiej współpracy z doświadczeniemi radzieckimi bohaterami pracy i nowatorami.

Na wspólnym wieczornym zebraniu zegnali drogiego gości okrzykami na

# I. Benediktow min. Rolnictwa ZSRR

## W imię rozkwitu ojczyzny (II)

Ważną gałąź hodowli bydła stanowią w Turkmenii owce, a zwłaszcza hodowla karakulów. Rasa owiec karakulowych jest najbardziej odporna, najlepiej przystosowana do surowych warunków życia na pustyni, dzięki czemu zajmują one czołowe miejsce wśród hodowanych w Turkmenii ras.

Ważną gałąź hodowli bydła stanowią w Turkmenii owce, a zwłaszcza hodowla karakulów. Rasa owiec karakulowych jest najbardziej odporna, najlepiej przystosowana do surowych warunków życia na pustyni, dzięki czemu zajmują one czołowe miejsce wśród hodowanych w Turkmenii ras.

Ważną gałąź hodowli bydła stanowią w Turkmenii owce, a zwłaszcza hodowla karakulów. Rasa owiec karakulowych jest najbardziej odporna, najlepiej przystosowana do surowych warunków życia na pustyni, dzięki czemu zajmują one czołowe miejsce wśród hodowanych w Turkmenii ras.



W czasie pobytu w Poznaniu delegacja kolchoźników radzieckich zwiedza zakłady im. Stalina.

Na zdjęciu — od prawej Majorowa i Kendziankowa w rozmowie z robotnikami zakładów, Józefem Borowskim i Józefem Pałuckim.

# Gdy Moniuszko, Beethoven i Czajkowski zawitali do fabryki...

Poważne zadanie rozbudzenia i za spokojenia tęsknoty za muzyką wśród najszerszych warstw społeczeństwa na naszym terenie przypadło w udziale Wojewódzkiej Orkiestrze Symfonicznej — jednemu w Kielecczynie państwowemu zespołowi orkiestralnemu.

Przed wojną życie muzyczne w Kielcach, a także w Radomiu, nie miało już o powrocie, faktycznie nie istniało. Państwo o potrzeby kulturalne społeczeństwa zupełnie nie dbało. O stałej orkiestrze nie było w ogóle mowy. Raz na jakiś czas urządził występ w ramach tournée, któryś z warszawskich wirtuozów sam wyznaczał bardzo wysokie ceny biletów. Na koncerty te uczęszczała prawie wyłącznie burżuazja, jej inteligencja i jej młodzież szkolna. Przed Teatrem Polskim w Kielcach zajeżdżał też bryczki okolicznych obszarów.

Spadek po tym niestawnym okresie jest niewesoły. Obrazem jego jest do dziś dnia panująca jeszcze w znacznej części społeczeństwa obojętność do muzyki, spowodowana brakiem elementarnego wykształcenia muzycznego. Chęć wyrównać te olbrzymie zaległości przedwojenne w ramach szeroko zakrojonej akcji upowszechnienia sztuki (muzyki) organizuje się obecnie specjalne koncerty dla młodzieży szkolnej i świata pracy.

O rozmiarach tej akcji prowadzonej nie rzadko na dziewięćmiesięcznym terenie świadczą wymownie cyfry. W ostatnim tylko kwartale np. Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Mariana Stroińskiego wystąpiła w 24 koncertach, których występy ponad 100 tys. osób. Imprezy te, przeznaczone wyłącznie dla świata pracy, w przeważającej części, robotników odbyły się między innymi w Starachowicach, Skarżysku, Ostrowcu, Busku.

Przez wprowadzenie do programu odpowiedniego repertuaru, poczynając od muzyki ludowej stylizowanej (np. Kiesewetter — tańce polskie) o łatwo wpadającej w ucho harmonii, aż do utworów „przemysłowych” — pewne formy klasycznej (np. tańce wschodnie — Glinki, czy Diadek od orzechów — Czajkowskiego) — słuchacz po pewnym czasie oswaja się z muzyką par excellence symfoniczną. Ale to jeszcze nie koniec edukacji. Poprzez zawarcie znajomości z suitą, następuje zrozumienie istoty symfonii. Ukoronowaniem kursu umysłowego jest zapoznanie słuchacza z najwyższą formą muzyki symfonicznej, zawierającą przez ważne pokazy ładunek treściowy, poematem. Teraz dopiero można zrealizować zadanie orkiestry i dyrygenta, którzy w ramach koncertu, dla jednych, dla innych natomiast bardzo przyjemnej lekcji, uczą słuchać i kochać muzykę. Przykładem, że praca ta może przynieść w stosunkowo krótkim czasie dobre rezultaty, nie trzeba szukać daleko.

Jeden z koncertów, który dał wojewódzka Orkiestra Symfoniczna w świetlicy KZWM Nr. 1 zakończył się nie tylko porcją zasłużonych oklasków. Kilku robotników w imieniu załogi fabrycznej dziękując muzykom za wysiłek wreczyło dyrygentowi Marianowi Stroińskiemu wspólny koszt kwiatów.

W kilka dni później rozsypani wśród obiegających chodniki tłumów, pierwsi skrzypkowie Orkiestry oklaskiwali idącą w pochodzie 1-Ma Jowym i grającą wesołego marsza orkiestrę robotników z KZWM. Wielu z nich dało wzięcia instrumentu do ręki skłonił Moniuszko, Beethoven czy Czajkowski.

Pisząc o wzrastającym powodzeniu koncertów muzyki poważnej wśród ludzi pracy nie mamy tylko na myśli korniejszy murarz Edmunda Grzebi, basisty — ślusarza Stanisława Lasoty czy puźnisty — tokarza Józefa Tusznio, przedstawicieli stanowiącej 27-osobowy zespół orkiestry fabrycznej Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych, bowiem nie tylko oni, ale duża część załogi KZWM przepada za muzyką. Są i tacy, którzy mają swoich ulubionych kompozytorów lub utwory. Np. znany przodownik pracy tow. Wilhelm Adamczyk najchętniej słucha fragmentów z „Halki”, podczas gdy zetempłowany Witoldowi Uchto najlepiej odpowiada oparta na motywach ludowych muzyka radziecka.

Liczna załoga KZWM oczekuje w bieżącym sezonie koncertowym dalszych spotkań z Wojewódzką Orkiestrą Symfoniczną, prosząc Radę Zakładową i Wydział Kultury przy ORZZ o ułatwienie jej tego rodzaju kontaktu ze sztuką. Niewątpliwie to botnicy KZWM są wyrazicielami opinii całego świata pracy Kielecczyny.

Czesław Michniak

# Czy PZGS w Łoszczowie może podwyższyć kwalifikacje pracowników GS-ów?

Zagadnienie kadr aparatu spółdzielczego na wsi jest zagadnieniem niezmiernej wagi. Dynamizm rozwoju spółdzielczości wymaga coraz to nowych sił dla rozbudowujących się działów organizacyjnych, produkcyjnych i handlowych, wymaga — ze względu na rolę, jaką przypadła spółdzielczości w przebudowie ustroju gospodarczego w naszym kraju — starannego doboru ludzi.

W spółdzielczości samopomocowej na terenie powiatu łoszczowskiego sprawa kadr potraktowana jest jednak nieco po macoszemu. Prawda jest, że tu i ówdzie wysuwa się zdolne jednostki na stanowiska, że wyławia się zdolną młodzież wiejską, powierzając jej różne funkcje w pracy spółdzielczej, ale w samej zasadzie tutejszej polityki kadrowej tkwi błąd, który uniemożliwia nawet uzdolnionym jednostkom włączenie się do pracy w spółdzielczości.

Błędem tym jest brak masowego szkolenia oddolnego i niedostateczne szkolenie personelu w takich działach jak: księgowość, zaopatrzenie, zakup, magazyny. Załedwie ok. 35 proc. personelu spółdzielczości samopomocowej w powiecie łoszczowskim przeszkolone jest zawodowo w stopniu niezbędnym dla swego stanowiska. Natomiast personel sklepowy, który stanowi winien podstawę zdrowych sił aparatu spółdzielczego w GS-ach, pozostawiony jest samemu sobie.

To zaniedbanie jest w wielu wypadkach przyczyną, że ludzie pozostawieni własnemu losowi, gubią się w pracy, nie mogą jej podjąć i odchodzą gdzie indziej. Najczęściej (ok. 50 do 60 wypadków rocznie) są oni usuwani karnie za niewywiązywanie się ze swych obowiązków, za przewinienia, wynikłe w gruncie rzeczy przede wszystkim z braku przygotowania fachowego i przeszkolenia ideologicznego. Przykładów są dziesiątki. W Seceminie zatrudniony był ZMP-owiec, Wacław Adamczyk. W pracy biurowej wykazywał pilność i zdolności, toteż powierzono mu stanowisko kierownika sklepu. Nie mając doświadczenia i pozostawiony własnemu losowi, w ciągu dwóch miesięcy zaniedbał sklep i wykazał manko ponad 40 tys. zł. Rozczarowanie było obustronne, a w efekcie usunięty został z szeregów spółdzielczych. Podobnie w gminie Leń, gdzie 19-letnia ZMP-ówka, Henryka Zasun, nie mając żadnej pomocy fachowej, wykazała manko i została usunięta. Przez okres 6 miesięcy prosiła ona o pomoc w opanowaniu zawodu, lecz nikt jej tej pomocy nie udzielił. Musiała odejść. Inny znów przykład mamy w gminie Klućsk. Aktywny członek partii wytypowany został na stanowisko kierownika sklepu. Z braku przeszkolenia zawiódł pokładane nadzieje. Powierzono mu kierownictwo SOM-u — wynik był taki sam. Od szeregu tygodni jest pomocnikiem magazyniera GS-u. Ale, czy i tutaj wywiąże się z obowiązków? Nie wiadomo, bo w żadnym dziale przeszkolenia nie przeszedł.

Szkolenie centralne może zrobić bardzo wiele. Nie można jednak liczyć na tego rodzaju szkolenie szybko i w skali masowej — trzeba znaleźć środki, które przynajmniej częściowo zapełnią lukę w braku sił wykwalifikowanych.

Jedną z metod jest samokształcenie pod kierunkiem dobrego praktyka. Inną metodą, która może się przyjąć na terenie powiatu łoszczowskiego, jest metoda patronatów. Najlepsze siły fachowe PZGS-u winny objąć patronat indywidualny nad gminnymi spółdzielniemi, nato-

miast czołowi spółdzielcy ze szczebla gminnego winni postawić sobie za cel przeszkolenie i opiekę nad personelem sklepowym.

Już po kilku miesiącach owoce takiej pracy szkoleniowej będą widoczne. Będzie można nowymi ludźmi zasilić wyższe stopnie organizacji spółdzielczej, unikając bezwiednego odsuwania zdrowego elementu od pracy w handlu spożywczym.

Nie mniejszą opieką należy otoczyć każdego pracownika — spółdzielcę, wysuniętego na wyższe stanowisko. Pomoc doświadczonych kolegów jest tutaj niezbędna, jak w ogóle niezbędna jest przeszkolenie zawodowe i ideologiczne każdego spółdzielcy + samopomocowca.

Czy znalezienie twórczych metod samokształcenia i dokształcania w ramach PZGS-u jest w warunkach pracy PZGS-u i GS-ów powiatu łoszczowskiego trudne? Bynajmniej. Szereg kierowników działów w rozmowie z nami wyraziło gotowość służenia swą wiedzą kolegom ze szczebla niższego. Metoda patronatów również ma zwolenników. Istnieje tylko pytanie, kto ma zorganizować tego rodzaju dalekosieczne, stałe akcje szkoleniowe? Kto ma być motorem i czynnikiem koordynującym wysiłki chętnych rozbudowujących — nauczycieli? Wydaje nam się, że przy działach kadr PZGS-u można powołać kolegium szkoleniowe, które w porozumieniu z wydziałem szkolenia przy CRS w Radomiu, opracuje najlepsze formy samokształcenia i szkolenia wzajemnego, opartego na zdrowych zasadach.

I sadzimy również, że opiekę i pomoc takiemu zespołowi winien udzielić i niewątpliwie udzieli organizacja partyjna przy PZGS-u i Komitet Powiatowy we Łoszczowie.

WŁ. Równicki



Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. prof. Mariana Stroińskiego.



# Około 600 komisarzy spisowych

weźmie udział w spisie ludności w Kielcach

W dniu 3 grudnia odbędzie się powszechny spis ludności miasta

PREZYDIUM MRN w Kielcach otrzymało niedawno instrukcję generalnego komisarza spisuowego regulującą technikę spisu ludności, który w naszym mieście odbędzie w dniu 3 grudnia 1959 r. W związku z tym czynione są pierwsze przygotowania do przeprowadzenia spisu.

W najbliższych dniach powołana zostanie Miejska Komisja Spisowa, w skład której wejdą przedstawiciele władz miejskich, partii politycznych, instytucji i zakładów pracy. Komisja opracuje dokładny plan działania i podzieli miasto na rejon, oraz wytypuje komisarzy spisowych. Komisarze spisu w liczbie około 600 rekrutować się będą z pracujących przedstawicieli społeczeństwa kieleckiego i w czasie trwania spisu zwolnieni będą od normalnych zajęć zawodowych. Przedtem przejdą oni specjalne przeszkolenie, zapoznające ich z techniką pracy i ponoszące o ważności spisu obejmującego osoby,

nieruchomości, wyposażenie techniczne budynków, inwentarz żywy itp. Obszerne arkusze spisowe dokładnie ujmują dane dotyczące spisu.

O WAZNOŚCI spisu ludności, który odbywa się w kraju co pewien okres lat i jest potrzebny zarówno administracji państwowej, jak też dla potrzeb statystyki świadczy instrukcja generalnego komisarza spisuowego wskazująca, że spis winien być przeprowadzony dokładnie i że obowiązkiem tego powinni przestrzegać komisarze spisu, a także ludność podając dokładnie wyzyskujące dane. Spis ludności dokonany 3 grudnia z ważnością rejestracyjną z

dnia 2 na 3 grudnia obejmie wszystkich obywateli znajdujących się w tym czasie w miejscu spisu, bez względu na stałe miejsce zamieszkania.

W najbliższym czasie Miejska Komisja Spisowa ogłosi bliżej szczegółowy przebieg spisu w Kielcach za pomocą obwieszczeń na tablicach ogłoszeń.

Dozwolono uwagi poświęcić się w okresie poprzedzającym przygotowaniu całego społeczeństwa miasta Kielce i uświadomieniu obowiązku podawania dokładnych danych i informowaniu komisarzy spisowych w sposób odpowiedni faktycznemu stanowi rzeczy.

ZNAIMIENNY szczegółem w arkuszach spisowych jest rubryka przewidziana na zapiski dotyczące stopnia umiejętności pisania i czytania obywateli. W ten sposób istnieje możliwość uchwycenia i rejestracji analfabetów, którzy dotychczas nie zostali zarejestrowani i przeszkoleni.

Osobną wkładką do arkusza spisuowego rejestruje inwentarz żywy i nie ruchomości. Dokładna rejestracja budynków i ich stanu pozwoli na zorientowanie się w potrzebach mieszkaniowych kraju i na realne planowanie budownictwa mieszkaniowego, oraz na gospodarkę posiadanymi lokalami.

Do spisu ludności miasto winno przygotować się solidnie. Tak władze spisuowe, jak społeczeństwo, dołożą wszelkich starań, aby przeprowadzony spis odzwierciedlał rzeczywistość.

## Dobry przykład warto naśladować

Kielecki MHD może się dużo nauczyć od swego «koleg» łódzkiego

Kielecki Miejski Handel Detaliczny już kilkakrotnie znalazł się pod ostrzałem swoich klientów, którzy w ten czy inny sposób dali wyraz

swojemu niezadowoleniu z powodu zbyt powolnego tempa otwierania sklepów MHD, braku tych sklepów na peryferiach miasta itp.

Pomijając te zarzuty, chcemy pomóc kierownictwu kieleckiemu MHD, które widocznie nie może dać sobie rady z organizacją przedsiębiorstwa.

Jak informuje prasa łódzka, MHD w Łodzi nie ogranicza się tylko do zakładania placówek dystrybucyjnych. MHD pomaga ludziom pracy w Łodzi usuwać z niego rodzaj kłopoty dnia, uruchamiając: wytwórnię i pralnię bielizny, pogotowie szewskie i krawieckie, zakład fotograficzny z poradnią dla fotografatorów i klubów świetlicowych itp.

Jak widać, pomysły łódzkiego kierownictwa MHD polegają na otwieraniu placówek niezbędnych potrzebnych dla ludzi pracy i nie będących wcale luksusem.

Aby nie być gołosłownym podajemy bliższe informacje.

Przy sklepie tekstylnym uruchomiono wytwórnię bielizny. Wystarczy wybrać model, zapłacić i za parę dni zgłosić się po odbiór zamówionej bielizny.

Z pralni korzystają w pierwszym rzędzie ludzie pracy, kobiety, którym praca z odnową utrudnia wykonanie tej prostej a koniecznej czynności. Uruchomione zostaną w kilku dzielnicach miasta punkty przyjmowania bielizny.

Pogotowie krawieckie reperuje ubrania, bieliznę, prasuje garnitury itp. Podobne czynności spełnia prętowie szewskie.

Kilka z tych placówek MHD jest już czynnych, reszta uruchomiona zostanie w najbliższym czasie.

O potrzebie pomocy w ślady łódzkiego MHD nie trzeba dyskutować. Na podobne placówki tak bardzo usprawniające życie ludzi pracy — kierownictwo naszego miasta od dawna

Co na to kierownictwo MHD?

—O—

Czas domać się o ziemie

## O należyte zaopatrzenie

mieszkańców Kielce

w warzywa i owoce

Gospodynie kieleckie pamiętają trudność w zaopatrzeniu się w jarzyny w okresie zimowym ubiegłego roku.

Zagadnienie to staje się aktualne. Do zimy jest nie wiele czasu, trzeba więc zapłacić Centrali Ogrodniczej, która jest głównym dystrybutorem warzyw i owoców, jak przygotowała się na ten okres, jakie poczyniła zapasy, aby mieszkańcy naszego miasta nie odczuli braku podstawowych jarzyn czy owoców.

Wydaje się, celowym, aby w CO pomyślnie zawczasu o zmagazynowaniu warzyw i owoców w sposób pozwalający na ich rozprowadzenie przez uspołecznione sklepy w zimie.

.....

## ŚRODA

20 WRZEŚNIA

PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ŻEROMSKIEGO — Sztuka A. Matuszewskiego p. t. „Wczoraj i przedwczoraj”. Początek przedstawienia o godz. 19.

KINO: KINO „WARSZAWA” — wyświetla film francuski p. t. „Kłopoty z czarnym dodatkiem”. Budujemy nowoczesność. Początek seansów: 16, 18.15, 20.30.

KINO „BAŁTYK” — wyświetla film produkcji francuskiej p. t. „O święcie”. Początek seansów: 16, 18.15, 20.30.

Dozwolony od lat 14. Następny program „Maszyna”.

APTEKI: mgr. Balisiński, Sienkiewicza 49.

TELEFONY: 19-68 — Pogotowie Ratunkowe 11-11 — Straż Pożarna 13-12 — Komisarz MO (dyżurka) 11-69, 11-80 — „Słowo Ludu” 0 — międzymiastowa.

REDAKCJA „Słowa Ludu” w Kielcach zatrudni od zaraz gotynowaną maszynistkę. Zgłoszenia do Wydz. Personalnego RSW „Prasa” w Kielcach, ul. Sienna 2, boczna ul. Mielczarskiego.

## Konferencja Wojewódzka TPPR odbędzie się w Kielcach

W dniu 22 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w sali TPPR w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza Nr. 34, Konferencja Wojewódzka Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej z udziałem przedstawicieli, sekretarzy i kierowników powiatowych Oddziałów TPPR. W Konferencji tej wezmą również udział przedstawiciele partii, stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych.

Konferencja ta, została zwołana celem złożenia sprawozdań z akcji zakładania nowych kół TPPR w terenie wiejskim oraz omówienia dal-

szych wytycznych w tym kierunku. Niezależnie od tego tematu obrat Konferencji będzie również zagadnienie przygotowania wstępnych do Międzianicy Poglądów Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

## Kadr szukać w młodzieży

### Zbyt słabe zainteresowanie brygadami ZMP w sklepach uspołeczniczonych

I DĄC za przykładem innych miast Polski zorganizowane zostały z początkiem bieżącego roku w Kielcach pierwsze młodzieżowe brygady w sklepach handlu uspołecznionego. Tego rodzaju brygady powstały przede wszystkim w sklepach PSS oraz w PDT, przy czym swą sprawą i szybkością obsługi zjednały one

sobie od razu sympatię klientów.

W związku z tym uważamy, że większość wydziałów personalnych poszczególnych instytucji handlu uspołecznionego popiełnia zasadniczy błąd, szukając rozwiązania tego problemu w szeregach starych i wykwalifikowanych pracowników, zamiast szukać tych rezerw wśród młodzieży, która jest przecież naturalnym rezerwuarem kadr pracowników.

## Dotychczas tylko plac bazarowy — w najbliższym czasie na ładny park Kielce

Reprezentacyjnym miejscem Kielca stanie się w najbliższym przyszłości Plac Obrońców Stalingradu, który całkowicie zmieni swój wygląd. Jak już informowaliśmy naszych czytelników, władze miejskie zamierzają nie tylko wybudować, ale także ogarnąć i uporządkować Plac Obrońców Stalingradu, który zostanie wybrukowany i otrzyma nowe, szerokie chodniki.

Obecne przygotowania do rozpoczęcia robót są w tym czasie zaawansowane. Przygotowuje się plany według których ułożone zostaną nie tylko same plac, ale także ścieżki, ale także i podziemie estetyczny wygląd tej dzielnicy Kielca.

Prace przygotowawcze zostaną ukończone w tym czasie i tak, że w pierwszych dniach października można będzie przystąpić do pracy na placu.

Jak nas poinformowano, całkowite ukończenie robót przewiduje się na ostatni miesiąc bieżącego roku.

## Zapowiadano szybkie ukończenie

### Żółte tempo robót na ul. Armii Czerwonej nie zachwyca Kiełczan

Od kilku tygodni trwają prace przy budowie nowej nawierzchni ulicy Armii Czerwonej w Kielcach. Ulica ta otrzymuje trwałą nawierzchnię kostkową oraz chodniki dla pieszych. Szerokość jezdni wynosi 8 m., co zwiększy nie tylko przełotność tej ruchliwej ulicy, ale także podniesie estetyczny wygląd tej dzielnicy Kielca.

Do chwili obecnej ułożono już prawie około 70 mb nawierzchni, mimo że całą ulicę zaplanowano wybrukować (1000 mb.) przed rozpoczęciem prac przy budowie Placu Obrońców Stalingradu, a więc przed początkiem października. W tym stanie robót jest to rzeczka niemożliwa jak też — co wyraża się zapowiadają — ukończenie budowy ulicy przed końcem br.

Przynaglenie robót jest konieczne.

## Zmienić styl pracy Motozbytu w Kielcach

Zarząd Okręgowy Przedsiębiorstwa Państwowego Techniczna Obsługa Rolnictwa w Radomiu rozporządza pewną ilością ruchomych warsztatów naprawy zmontowanych z samochodów. Samochody te w terenie oddają do oceny Usługi i dokonywać w POMach i innych ośrodkach maszynowych napraw, które pozwalają na skrócenie do minimum czasu postoju traktorów. O pozytywne wyniki tych „fabryk na kółkach” niech świadczy fakt, że każdy dzień postoju w którym jeden z tych wózków nie pracuje kosztuje państwo około 30 tys. złotych. Jest rzeczą jasną, że takich dni nie powinno być wcale. Tymczasem

Silniki dwóch takich wózków wymagają remontu. W piątych dniach marca br. radomski TOR zwrócił się z zapytaniem do „MOTOZBYTU” w Kielcach czy firma ta może wymienić dwa wózki wspomniane silniki. Przy tymna odpowiedź nadeszła po dwóch dniach. W dwa tygodnie potem silniki, które przez cały czas ciągle pracowały, odesłano do Kielca. Od tej chwili zaczyna się dzień rzeczywistego działania. Do dziś silników nie zwrócono i „Motozbyt” nie odpowiedział na 6 listów w tej sprawie.

Uważamy, że komentarze w tej sprawie, którą się zalałwio od marca, są zbyt szczupłe. „Motozbyt” winien jak najszybciej przystąpić do zrealizowania zamówienia radomskiego TOR-u, nie zapominając o udzieleniu tej instytucji odpowiednich wyjaśnień. Sprawy załatwienia, które powodują straty Skarbu Państwa, winny zostać zlikwidowane.

Czytelnicy prasy partyjnej! W Waszych zakładach pracy u kolportera, w każdym Urzędzie i Agencji Pocztovej, oraz u listonosza, możecie nabyć najnowsze wydanie książek w cenie 80 zł, jak:

1. „Opowiadania” Czechowa,
2. „Kordian i Cham” Kruczkowskiego,
3. „Czerwony Morten” Andersena Nexa,
4. „Kawaler Złotej Gwiazdy” Babajewskiego,
5. „Moje Uniwersytety” Gorkiego,
6. „Pan Tadeusz” Mickiewicza,
7. „Jak hartowała się stal” Ostrowskiego,
8. „Chleb” Tolstoja,
9. „Daleko od Moskwy” Ażajewa,
10. „Ziemia w jarzmie” Wasilewskiej,
11. „Nowele” Sienkiewicza,
12. „Szosa Wołkofamska” Beka,
13. „Dalekie i bliskie” Kowalskiego,
14. „Opowieść o prawdziwym człowieku” Polewoja,
15. „Krużylika” Panowej.

# Wychowawcze fizyczne: SPORT

## Planowa rozbudowa urządzeń sportowych ważnym warunkiem umasowienia sportu (2)

(Dalszy ciąg artykułu z dnia wczorajszego)

Rozmieszczenie urządzeń sportowych musi zagwarantować, że będzie z nich mogła korzystać możliwie wielka liczba osób, że wszystkie ośrodki, gminy i dzielnice miast będą równomiernie obsłużone.

Punktem wyjścia jest, przy tym sprawa umasowienia sportu i zainteresowania wychowaniem fizycznym jak najszerszych rzesz ludzi pracy. To znaczy, urządzenia powinny być budowane z uwzględnieniem rozwoju życia sportowego na danym terenie. Stworzenie warunków do u-

prawiania sportu niewątpliwie zachęci i przyciągnie mieszkańców na boiska.

W planie powołane kwoty przewidziano na przebudowę lub adaptację istniejących pomieszczeń. Dotyczy to oczywiście hal sportowych i innych krytych urządzeń, przeznaczonych do uprawiania sportu w zimie. Chodzi o to, aby sezon letni możliwie przedłużyć na cały rok. Inwestycje poważniejsze tego typu robione będą w drugim okresie Planu 6-letniego.

Nie wolno zapominać również o remontach, bez których urządzenia bardzo szybko niszczeją. Np. trybuny stadionu przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie przysięgły o remont. Kapitałowe remonty i podniesienie poziomu kulturalnego ogółu naszej publiczności (traktowanie urządzeń przez niektórych widzów jest skandalicznie) pozwolą nam pomnożyć liczbę urządzeń.

Inwestycje służące szkoleniu kadr dla K.F., to inwestycje na ośrodki centralne i dla poszczególnych dyscyplin sportu (żeglarstwo w Giżycku, narciarstwo w Zakopanem, pływanie w Żerkowie itd.). Na czoło wysuwa się tu rozbudowa AWF w Warszawie i stworzenie ośrodków WF przy uczelniach w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu.

Największe inwestycje Planu 6-letniego to Dom Sportu i Centralny Stadion w Warszawie.

Wykonanie wielkiego planu inwestycji zależy w dużej mierze od przeszkolenia kadr fachowców do dobrze znających zakres spraw gospodarczo - finansowych. Improwizacja w planowaniu i organizacji pracy musi się skończyć. Dokładna sprawozdawczość i surowa dyscyplina finansowa pozwolą kontrolować bieg

pracy i zaoszczędzić wiele cennych złotych. Zadanie przeszkolenia w zakresie planowania i rozprowadzania inwestycji dotyczy również aktywu społecznego, który zajmuje się budową urządzeń sportowych.

W jednym z następnych artykułów omówimy sprawę urządzeń sportowych na terenie naszego województwa.

E.H.



Dnia 17 bm. na kortach tenisowych AZS w Parku Skaryszewskim w Warszawie odbyły się półfinały mistrzostw Polski w konkurencji kobiecej w siatkówkę.

Na zdjęciu: — Moment z meczu Włókniarz (Łódź) — AZS (Warszawa).

## Polska zwycięża w lekkoatletyce Bułgarię 144:104

SOFIA. W poniedziałek zakończyło się w Sofii międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska - Bułgaria, w którym zwyciężyli Polacy 144:104 pkt. (mężczyźni 94:73, kobiety 50:31).

W drugim dniu zawodów Mrakova ustanowiła nowy rekord Bułgarii w rzucie dyskiem wynikiem 39,06 m. W rozegranym poza konkursem rzucie dyskiem zwyciężyła Konikówna, uzyskując najlepszy tegoroczny wynik w Polsce 39,86 m. W najbardziej atrakcyjnym biegu na 200 m Stawczyk zajął II miejsce za Kolevem w czasie 22,2, lecz został zdyskwalifikowany za bieżnięcie po linii.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

**MĘŻCZYZNI: 200 m** — 1) Kolev Bułgaria 22,0. 2) Stawczyk Polska 22,2 (zdyskwalifikowany), 3) Buhl Polska 22,3.

**400 m ppł.** — 1) Takev Bułgaria 57,0. 2) Gralka Polska 58,3.

**1.500 m** — 1) Korban Polska 4:03,8. 2) Potrzebowski Polska 4:04,0. **5.000 m** — 1) Kielas Polska 15:33,3. 2) Spasov Bułgaria 15:33,8. **skok w dal** — 1) Kiszka Polska 7,03 m. 2) Boukov Bułgaria 6,92 m. **pechnięcie kulą** — 1) Krzyżanowski Polska, 14,62 m. 2) Konarev Bułgaria 13,00 m.

**sztafeta 4x400 m** — 1) Polska 3:20,8. 2) Bułgaria 3:26,4.

**KOBIEТЫ: 200 m** — 1) Cieślakówna Polska 26,4. 2) Ivanova Bułgaria 26,8. 3) Słomczewska Polska 27,3. **skok wzwyż** — 1) Ronczewska Polska 1,48 m. 2) Lesznerówna Polska 1,40 m.

**skok w dal** — 1) Gburkówna Polska 5,24 m. 2) Gębolisówna Polska 5,18 m.

## Zmienić styl pracy ZKS Unia w Kazimierzy Wielkiej

Przy cukrowni Łubna w Kazimierzy W. istnieje klub ZKS Unia, który rozwija się dobrze, ale tylko w jednym kierunku — w dziedzinie piłki nożnej. O innych sekcjach nie ma słychać. W jesieni ubiegłego roku założono sekcje: bokserską, tenisa stołowego i szachową, — ale tylko na papierze, gdyż o działalności tych sekcji niczego nie możemy się dowiedzieć.

Jako czyn i-majowy sportowcy mieli zbudować drugie boisko do siatkówki. Nawieziono żużla, który leży do chwili obecnej. Na placu, gdzie projektowano budowę boiska do koszykówki, stoi jeden kosz, podczas gdy drugi zniknął bez śladu. Bieżnia — to „góry i doły”. Gdyby zarząd klubu więcej dbał o rozwój sportu to założyłby sekcję lekkoatletyczną. Młodzież tutaj może się poszczycić do brymii wynikami. No uczeń Gimnazjum Ogólnokształcącego Tadeusz Maj — skoczył wzwyż 172 cm, w dal 520 cm. i biegnąc na 100 m (boso po trawie) uzyskał czas 11,5 sek.

Zarząd kazimierskiej Unii powinien więcej dbać o umasowienie sportu. Trzeba się zająć lekkoatletyką, gimnastyką, piłką ręczną i pły-

waniem. Najwyższy czas, aby sportowy Kazimierz Wielkiej przestał myśleć tylko o piłce nożnej.

## Zwycięstwo tenisistów polskich w Rumunii

BUKARESZT. W Bukareszcie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa Rumunii w tenisie, w których uczestniczą także zawodnicy polscy. Wszyscy seniorzy wygrali swoje spotkania.

Wł. Skonecki pokonał Ivana Rumunia 6:4, 6:3. Chytrowski wygrał z Cirinbejem 6:0, 6:3. Beldowski pokonał Teodorowskiego Rumunia 6:3, 8:6. Piątek odniósł zwycięstwo nad Stancescu Rumunia 8:6, 6:3, a Olszowski pokonał Cerbę Rumunia 4:6, 6:1, 6:1.

Juniorzy polscy już w pierwszych meczach natrafili na bardzo silnych przeciwników, klasyfikowanych w pierwszej dziesiątce tenisistów rumuńskich i przegrali swe spotkania: Radzio uległ ósmej rakiecie Rumunii Gradowi 2:6, 6:4, 5:7. Kwiatek przegrał z Rumunem Dorbanem 6:3, 4:6, 1:6, a Kudliński został pokonany przez Natopeanu Rumunia 3:6, 1:6.

## Szczęśniak pierwszy w wyścigu pocztowców

Na trasie Lisów — Kielce liczącej ok. 20 km. odbył się wyścig kolarski (eliminacyjny) pocztowców, w którym wzięło udział 24 zawodników. Zawody wykazały wzrastające zainteresowanie oraz podniesienie się sprawności fizycznej kolarzy pocztowców. W biegu wzięli również udział kolporterzy PPK Ruch. Jako pierwszy przybył na metę kieleczanin Szczęśniak w czasie 34.13, przed Zajackim (PPK Ruch Kielce) 34.31, Lizisem (Kielce) 34.31, Gilem (Kielce) 34.40 i Syzdołem (Wzdół) 34.50. Pierwszą cztery z wyżej wymienionych kolarzy wezmą udział w okręgowych zawodach kolarskich pocztowców, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie. Jako reprezentowy pojedynek zdobywca 5 miejsca — Józef Syzdoł — listonosz z agencji pocztowej we Wzdole Rządowym.

## Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 145

Ta propozycja była dla niej bardzo kusząca. Laniwa siła, która przepływała przez nią raz po raz gorącymi falami, starała się zatapiać niechęć do pary cudzoziemców i intencje przetrwania do godziny, w której miała wyruszyć na zebranie. Poczuła na sobie ostry wzrok. Cudzoziemka wpatrywała się w nią z jakąś zjadliwą nienawiścią. Wielkie ordynarne usta przekrzywiły, z wściekłością, szarpała nerwowo rękawiczki. Mogłaby znakomicie w tej pozycji i z tym wyrazem pozować do portretu Furii.

— A czego ta mała chce znowu ode mnie? — pomyślała Irka. Zauważyła, że cała ta scena zaczyna zwracać uwagę. Niektórzy ludzie zatrzymywali się i przyglądali z daleka. Między nimi stał również „ponury osioł” i jakby zastanawiał się czy nie odbywa się coś, co wymagało by interwencji. Irka nagle pomyślała znowu o zebraniu...

— Może i ten wasz „ponury osioł” nie jest wcale „takim osłem” — przypomniała sobie słowa Hanki. — Ciekawam bardzo, co ten bałwan przygotowuje na dziś? No, ale dziś to on się ładnie na mnie nadzieje... Już ja go spytam: kogoś Muś! A może wy wcale nie jesteście takim osłem, za jakiego chcecie uchodzić... albo nie! Powiem mu...

— Pan wybacz — zwróciła się do cudzoziemca, który stał wyciekając — zrobiło mi się słabo przez chwilę, ale to już minęło. Dziękuję za propozycję... bardzo pan uprzejmy, ale nie skorzystam. Czuję się zupełnie dobrze... więc które myślenie można zapakować...

Widziała, że cudzoziemka jest bliska tego, by się na nią rzucić.

— Czego ta kłabzdra chce ode mnie? Niech tylko ruch zrobi, a tak ją strzelę...! Zazdrośna o tego pajaca, czy jak? Ludzie stwierdzili widocznie, że jednak na żadną sensację się nie zanosi, bo poróżnili się. Tylko „ponury osioł” patrzył dalej w kierunku Irki, założywszy ręce na pierścach.

Cudzoziemiec ni to wzruszył ramionami, ni to skłonił się, zrobił nieco kwaśną minę i wskazał pierwsze z brzegu myślenie. Irka zapakowała je i przyjęła pieniądze. Odetchnęła z ulgą, kiedy cudzoziemiec wraz z ociągającą się nieco towarzyszątką odeszli...

Za chwilę podszedł do niej „ponury osioł”.

— Co tu się stało? — spytał.

— Ach nic wielkiego! Ci państwo chcieli się dowiedzieć, czy to prawda, że pracuję u nas światowej sławy sułtana Wacenty Muś Prosił, abym się postarała dla nich o autograf... Muś przeknął ślinę i jeszcze bardziej spowaźniał.

Str. 146

GORACE UCZYNKI

— Ja sobie wypraszam podobne głupie żarty. Nie upoważniałem nikogo do tego rodzaju poufałości.

— A ja nikogo nie upoważniałem, żeby się wtrącał do moich tutaj spraw. Odczepcie się kolego Muś! Dobrze? Muś poczerwieniał.

— Pani jak zwykle, awanturowała się z klientami. Moim obowiązkiem jest zwrócić uwagę...

— I napisać donos do dyrektora...

Muś poczerwieniał jeszcze bardziej.

— Z tych słów wyciągnę właściwe konsekwencje...

— A wyciągał pan sobie, co pan chcesz, tylko mnie pan nie nudź!

— ...Wyciągnę właściwe konsekwencje. Wiem doskonale, kto mnie już od dawna oczernia i usiłuje mnie podkopać.

— Nie bądźcie dzieckiem, Muś!

— A z tego dzisiejszego incydentu też będzie się pani tłumaczyć. Musimy jak najsurowiej potępić wszelkie wybryki wobec klientów!

— O co wam właściwie chodzi, kolego Muś? Przecież sam propagujesz ideę nieuprzejmości jako obronę godności subiekta. Czego wy krzycie?

Muś uśmiechnął się pogardliwie.

— Rozmyślnie przekraczając moje słowa i pacyście moje latencje. To w waszym stylu... Ale nie myślcie, że uda wam się zaszokować mi. Ja mam...

— ...plecy w dyktacji. Tak?

— No, skończmy tę rozmowę...

— Ja jej wcale nie zaczynałam...

Muś milczał chwilę. Zagubił się w tym pojedynku słownym. Szukał słów miążdzących i pogardliwych, troniących i złośliwych. Coś w rodzaju „starcia na proch” odpowiadałoby mu najbardziej, ale Muś choć sam przed sobą starał się się to ukryć, bał się. Bał się tej dziewczyny i jej słów w szczególności go pogardała: ironia. Słów, których ani umiał odeprzeć, ani podobnym odpowiedzieć. Bał się i na równi ze strachem nienawidził. Jej i takich jak ona innych dziewczyn i chłopaków. Zdrowych, wesołych, szczerzych i bezpośrednich, co na pewno było kompromisowych, pełnych żalu i wiary w to, co ich młodość otaczała nową epoką.

(ciąg dalszy nastąpi)

## Radio

ŚRODA, 20 WRZEŚNIA

5.20 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.40 Koncert dla świata pracy. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Polska muzyka ludowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Muzyka. 8.55 Audycja szkolna dla klas 5-7. 9.15 Muzyczna melodia. 9.50 Audycja poetycka dla szkół. 10.10 Złote melodie. 10.50 Informacja. 10.55 Koncert dla szkół. 11.35 Chwila muzyki. 11.40 „Higiena i bezpieczeństwo pracy”. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.15 Melodie operowe. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swoją nutę”. 13.15 Przerwa. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka radziecka. 16.52 Sergiusz Prokofiew. 17.05 Skrzynka techniczna. 17.20 Muzyka i aktualności. 17.55 Komentarz dnia. 18.00 „Knock-out” — opowiadanie. 18.20 „Na muzycznej fali”. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.05 Muzyka. 19.15 Felieton literacki. 19.30 „Głos mają kobiety”. 19.40 Polskie pieśni masowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Dwa utwory K.M. Webera. 20.45 Rezerwa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Muzyka. 22.00 Fritz Kreisler. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Odpowiedź „Fali 49”. 22.30 Dawna muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Hymn.

## Tu mówi Moskwa

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM  
Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):  
Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 19.58 i 19.78 metrów.  
16.59 na falach 25.6, 30.74, 30.8, 30.9 i 31.55 metrów.  
Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 31.27 i 105.8 metrów.  
Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.22 i 106.5 metrów.